

Jedyne takie święto

GOSPODARKA

Jeden dzień wystarczył posłom, by wprowadzić do kalendarza dodatkowy dzień wolny od pracy - 12 listopada.

Grupa posłów PiS uznała, że skoro święto odzyskania niepodległości 11 listopada przypada w niedzielę, to Polakom należy się wolne także w poniedziałek, 12 listopada będziemy więc mieli święto narodowe. Ale tylko w tym roku. W ten sposób będziemy

mogli godnie uczcić 100-lecie odzyskania niepodległości.

Suchoj nitki na pomysły PiS nie zostawiają przedsiębiorcy. Czują się zlekceważeni, bo nikt z nimi nie konsultował wprowadzenia dodatkowego dnia wolnego od pracy. A to dezorganizuje produkcję i sprzedaż.

- Ludzie mają gdzie mieszkać, w co się ubrać i co jeść nie dlatego, że świętują, ale dlatego, że pracują i wytwarzają potrzebne produkty i usługi - przekonują. ©©

-psk •A11, A17

Niepodległość wyjdzie firmom bokiem, muszą zmienić grafiki

ZATRUDNIENIE | Za pracę w nowe święto jedni zapłacą więcej, innym grozi bankructwo, gdy wolne pokrzyżuje ich plany.

MATEUSZ RZEMEK

Jedna z warszawskich firm organizuje 12-14 listopada szkolenie dla działów kadr. Miało w nim wziąć udział tysięcy gości. Teraz zaczynają się wycofywać, bo ich pracodawcy nie mogą nawet finansować ich udziału w szkoleniu przypadającym w dniu świątecznym, uchwalonym przez Sejm w nocy z 23 na 24 października.

- Ta impreza jest warta około miliona złotych. Nic nie zapowiadało, że na niecałe trzy tygodnie przed terminem wszystko się zawali - mówi prezes firmy organizującej imprezę. - Teraz firmie grozi bankructwo, a zatrudnione w niej 20 osób będzie musiało szukać nowej pracy.

Zaskakujące zmiany

W związku z ustanowieniem nowego, jednorazowego święta sporo dodatkowej pracy będą mieli przedsiębiorcy organizujący pracę na zmiany lub wykorzystujący równoważny system czasu pracy.

- Mamy do czynienia z przykładem klasycznie złej legislacji. Dowiadujemy się o nowym dniu wolnym od pracy dwa tygodnie przed jego wejściem w życie. Projekt nie był

konsultowany czy przedłożony do Rady Dialogu Społecznego - zauważa Arkadiusz Pączka, dyrektor departamentu monitoringu legislacji Pracodawców RP. - W firmach są już przyjęte grafiki na kolejny miesiąc, a tu regulacyjna zmiana, która powoduje, że działy HR muszą wszystko zmieniać.

- W przypadku tak nagłych zmian podnoszona jest kwestia zaufania do prawa - komentuje Daniel Książek, partner w krakowskiej kancelarii Baran Książek Bigaj. - Podmioty obrotu prawnego zakładają, że nowe prawo wejdzie w terminie, który umożliwi im dostosowanie się do niego. Czy w tym przypad-

ton, ekspert prawa pracy. - Jeśli nawet ustawa zostanie podpisana przez prezydenta dziś lub jutro, to nie ma możliwości zachowania tego terminu przez pracodawcę. Jest to o tyle problematyczne, że nie dalej jak we wtorek pracodawcy mieli obowiązek podać do wiadomości pracowników harmonogramy na listopad.

- U wielu pracodawców okresy rozliczeniowe obejmują okresy dłuższe niż miesiąc, w związku z czym w praktyce komplikacje w zakresie organizacji czasu pracy nie będą dotyczyły jedynie listopada 2018 roku, lecz mogą się rozciągnąć na kilka następnych miesięcy - dodaje Daria Jarmażek, radca prawny w kancelarii Raczkowski Paruch.

RZECZPOSPOLITA

PISALIŚMY O TYM:

Nagła zmiana kłopotliwa dla pracodawców i pracowników
„12 listopada wolny od pracy”
24 października 2018 r.

archiwum.rp.pl

100 tys. za dzień

Z kolei firmy produkcyjne, które nie mogą zatrzymać taśm na ten dzień, oraz handel czy służba zdrowia, które pomimo święta mają pracować normalnie, muszą się nastawić na zapłatę dodatkowego wynagrodzenia. Wtedy koszty zamiany 12 listopada ze zwykłego dnia na święto będą liczone w poszczególnych firmach w setkach tysięcy złotych. Przykładowo firma, w której na jednej zmianie pracuje 200 osób z przeciętnymi pensjami, za trzy zmiany w

OPINIA

Henryka Bochniarz

prezydent
Konfederacji Lewiatan

DLA „RZECZPOSPOLITEJ”



MAŁE PRAS

Zdumiewa i niepokoi sposób procedowania propozycji wprowadzenia dodatkowego dnia wolnego na nieco ponad dwa tygodnie przed jego datą. Nie można w ten sposób zaskakiwać przedsiębiorstw. Uniemożliwia to prowadzącym działalność gospodarczą przygotowanie się do wprowadzanej zmiany. Podważa też zaufanie do instytucji państwa. Już dzisiaj niepewność regulacyjna jest bardzo wysoka, o czym najlepiej świadczy niski poziom inwestycji przedsiębiorstw. Tego typu inicjatywy jeszcze tę niepewność pogłębiają. Dodatkowy dzień wolny oznacza dla przedsiębiorstw straty związane z koniecznością dostosowania się w trybie nagłym do nowych realiów. Niektóre firmy poniosą koszty na poziomie nawet pół miliona złotych. Tam, gdzie pracy wstrzymać nie można, konieczne będzie opłacenie godziny nadliczbowych. W pozostałych sytuacjach pojawi się ryzyko niedotrzymania podjętych zobowiązań oraz wiele utrudnień związanych z odwołaniem zaplanowanych wizyt, np. w urzędach i sądach.

święto zapłaci dodatkowo przeszło 100 tys. zł. Trudno się bowiem spodziewać, że przy obecnych niedoborach pracowników i zbliżających się świętach zatrudnieni dostaną w zamian za ten dzień wolne.

Transport zapłaci kary

W bardzo trudnej sytuacji znaleźli się przewoźnicy, którzy mają już zaplanowane dostawy na 12 listopada i pomimo święta będą musieli je zrealizować.

- Mam wrażenie, że to święto zostało wprowadzone dość lekkomyślnie, bo tak krótki termin nie daje nam

praktycznie możliwości dostosowania się do zmian - komentuje Maciej Wroński, prezes Transport i Logistyka Polska. - Większość firm transportowych planuje wykłąć pracę pomimo uchwalonego właśnie wolnego. Jeśli nie zmienią się przepisy dotyczące transportu, zapłacą kary za przewozy w święto, bo umówione wcześniej dostawy muszą dotrzeć na czas. Inaczej staną duże linie produkcyjne, a przewoźnicy narażą się na zapłatę wysokich kar umownych. ☹

@ masz pytanie, wyślij e-mail do autora

m.rzemek@rp.pl